Opłata uiszczona ryczałtem. Sosnowiec, Śląsk, Kraków, Lwów, Poznań. Cena egz. 20 groszy.
Nr. 18 Warszawa, Łódź, Częstochowa, Piotrków, Wilno 10 maja 1936 r. Rok III

POLSKA KARTA

Tygodnik narodowo-socjalistyczny

PRENUMERATA: miesięczna 80 gr. kwartalna 2·30 zł. — półroczna 4·50 zł. roczna 9.— z

Redakcja i administracja
Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 20
Konto P.K.O. 304.077. — Konto P.K.O. 304.077.
Reprezentacja: Łódź, ul. Piotrkowska 259.

Ż ą d a m y zaostrzenia kar za przekroczenia dewizowe, ż ą d a m y rejestracji majątków posiadanych zagranicą. Ż ą d a m y zakazu wywożenia polskiego majątku przez emigrujących do Palestyny żydów. Ż ą d a m y natychmiastowego moratorjum na wszelkie spłaty długów i procentów zagranicznych: aż do wprowadzenia porządku w gospodarstwie polskiem, aż do uruchomienia polskich fabryk, aż do zatrudnienia wszystkich Polaków. Kto w dzisiejszych warunkach mówi o rentowności kapitału, o „słusznych" zyskach, o wykonaniu zobowiązań państwa polskiego i obywateli polskich wobec zagranicy — ten jest skończony idjota lub wyraźny zdrajca. Wszelkie umowy rozumieją się — według prawdziwego prawa — tak, jak to odpowiadało okolicznościom towarzyszącym przy zawarciu umowy. Gdy te okoliczności tak potwornie zmieniły się na polską niekorzyść, absurdem lub podłością jest uważać, że jesteśmy nadal temi umowami związani.

Żydzi usadowoli się w Polsce za okupacji, za inflacji, za deflacji i za sanacji. Żydzi zbogacili się i zagnieździli wszędzie, nie wyłączając polityki. Żądamy natychmiastowych zmian. Żądamy innej polityki walutowej i gospodarczej. Jesteśmy bowiem głęboko przekonani, że dzisiejszy system ekonomiczny jest podsunięty przez sprytnych żydów naiwnym gojom i że tylko przez zburzenie tego systemu może nastąpić wyzwolenie pracującego Polaka.

NIE TĘDY DROGA

Obecny okres wznowionej pracy politycznej śmiało możemy nazwać okresem tworzenia masowego kierunku politycznego. Do pracy przystąpiły dwie siły: lewica dołów społecznych i góra prawicy narodowej. Taktyka i rodzaj pracy organizacyjnej pozornie niczem nie przypomina dawnych komórek politycznych będących siedliskiem interesów poszczególnych grup a nawet jednostek. Zakres działania każdej z nich zamykał się w ramach jednej warstwy lub klasy społecznej. W pojęciach na zagadnienia gospodarczo - polityczne panował chaos i zamęt. Częstokroć jedno pojęcie ujmowano różnorodnie i odmiennie. Stąd też żadna sprawa nie mogła być skutecznie i owocnie przeprowadzona. Codziennem również było zjawiskiem, iż w sposobie rozwiązania palących kwestyj panowały sprzeczności i dysonanse. Nie było porozumienia między pokrewnemi organizacjami, ustosunkującemi się do zagadnień polityczno - gospodarczych pod kątem widzenia reprezentowanych interesów. Dzisiaj natomiast nastąpiła głęboka przemiana w kształtowaniu się życia organizacyjnego i politycznego. Sprzeczne interesy zostały uzgodnone i do pewnego stopnia zrównoważone. Oczywiście że nie zupełnie i nie na długo. Jeden bardzo ważny fakt jest do podkreślenia: zgrzyty i dysonanse z areny walk poszczególnych stronnictw politycznych znikły zupełnie.

Nastąpiło porozumienie do zajmowanego stanowiska względem obecnie panującego reżimu. Definicja przeciwieństw obecnych masowych kierunków politycznych a dawnych komurek politycznych zamyka się w dwóch słowach: polityka dzielenia i scalenia. Dawne organizacje polityczne mające na uwadze dobro interesu jednej klasy lub warstwy, dzieliły naród na szereg wzajemnie zwalczających się grup politycznych, pomijających zbiorowy wysiłek narodu zmierzający do zaspokojenia zbiorowych potrzeb. Zasadniczą natomiast cechą dzisiejszych prądów politycznych, jest ich dążność do koncentracji czyli scalenia wszystkich zabarwień politycznych w narodzie. I tak, zarówno lewica jak i prawica w jednakowym stopniu starają się pozyskać masy narodu polskiego. Czy im się uda? Nie będziemy naprzód przesądzać tej sprawy. Przyszłość pokaże! Od siebie jednak podkreślamy fakt bardzo ważny, który zadecydować może o zmianie istniejących stosunków i rządu w Polsce: Nam jest potrzebny ruch masowy. Ruch rdzennie polski! Ruch, który nic wspólnego niema z zagranicą i obcym elementem. Ruch lewicy i prawicy me zrywa z zagranicą. A nawet przeciwnie zacofanie i kurczowo sie jej trzyma. Pierwszy z obcym proletarjatem, który w porównaniu z naszym nędzarzem jest zamożną klasą pracującą. Drugi natomiast uparcie się trzyma obcego złota i kapitalizmu. Zarówno pierwszy jak i drugi masom polskiego proletarjatu nie będzie odpowiadał! Z dwóch zasadniczych przyczyn Polska i nędarz polski niema nic wspólnego ani z międzynarodowym proletarjatem ani z międzynarodową burżuazją i kapitalizmem. W jednakowym stopniu proletarjat należeć musi do kapitału a kapitał do proletarjatu. Dwa te dotąd sprzeczne i biegunowe pojęcia w przyszłym ustroju o charakterze narodowym socjalnym, muszą tworzyć jedną całość.

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział III
dnia 29 kwietnia 1936 r.
III Pr 74/36

Sąd Okręgowy Wydział III w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

p o s t a n o w i e n i e:

I) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 25 kwietnia 1936 L. B. II. 2/107/36 konfiskatę czasopisma „Polska Karta" Nr. 16 - dnia 26 kwietnia 1936 r. spowodu treści:

1) wezwania zamieszczonego na str. 1 od słów „Inteligencji do słuchu" do słów „wszystkie obelgi" albowiem treść tego wezwania zawiera znamiona wyst. z art. 170 k.k.

2) artykułu zamieszczonego na str. 1 pt.: „Jednolity front polskich mas do głosu przyjść musi" w całości, albowiem treść tego artykułu zawiera znamiona wyst. z art. 170 k.k.

3) artykułu zamieszczonego na str. 8 pt.: „Nasze warunki" od początku do słów „djabli wezmą", albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona wyst. z art. 170 k.k.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Polska Karta" i w dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

W kilku wierszach

BEREZA... Zaczęła się od tego, że wsadzono Polaków... Było również trochę Ukraińców, ale to już osobna sprawa. Żydów nie było, żydzi bowiem w pewnym — najczarniejszym — okresie państwa polskiego uważali za element najbardziej państwowotwórczy. Świeżo znowu czytaliśmy w gazetach, że wysłano do Berezy samych żydów, — byli to niby komuniści. Naprawdę zaś, było to nacjonalistyczne żydostwo, podgryzające się pod społeczeństwo polskie. Z komunizmem nie miało nic wspólnego.

Przemiany „Berezy" muszą iść jeszcze dalej. Muszą!! Do Berezy będzie się posyłało tych tępych i upartych Polaków, którzy jeszcze nie rozumieją Polski bez „przyjaciela" żydowskiego, bez „obywatela" żydowskiego. Filosemici — do Berezy! Tak musi być! Nieodwołalnie, — pod groźą jaknajcięższych konsekwencyj dla narodu polskiego i dla państwa polskiego, a w szczególności dla uczciwego pracującego Polaka. Walka bowiem z polską nędzą — to walka przeciwko bogatemu żydowi, przeciwko całemu żydostwu.

NASZE ZWYCIĘSTWO. Ograniczenia dewizowe... Przecież o nie wołaliśmy od zarania ruchu narodowo-socjalistycznego. To znaczy od 3 lat. Stało się jak żądaliśmy, ale stało się — późno, stało się — połowicznie. Oby nie za późno, oby był skutek! Otuchą w naszej pracy jest niezbity fakt, że nasze hasła nareszcie docierają gdzie należy, że są realizowane, gdyż nie może być inaczej. Nasi rodacy narodowi socjaliści i nasi czytelnicy jeszcze raz mieli okazję się przekonać, że „Polska Karta" kieruje się zdrowym instynktem, wyznaje słuszne idee. Pamiętacie czytelnicy Żyrardów i Elektrownię Warszawską, pamiętacie Wiślickiego i Matuszewskiego... Obecnie nie przestajemy wołać w pierwszym rzędzie, ażeby Polacy nie pożyczali sobie rozumu od żydów. Precz zatem z Bersonami i Sokołowami z „Gazety Polskiej", precz z przeróżnymi żydziakami z pepesowskiego „Robotnika". Dopóki to nie nastąpi, nie może być mowy o traktowaniu sanacji i pepesiaków jako przyzwoitych partyj politycznych, działających w dobrej wierze.

Rozpowszechniajcie prasę antysemicką

Czy możliwe są w Polsce zwierzchnie wpływy żydowskie?

Znakomity publicysta Jędrzej Giertych ogłasza na łamach „W. Dz. N." następujący ciekawy artykuł:

Pojęcie Polski jako polskiego państwa narodowego jest tak w duszach polskich zakorzenione, że nawet przeciwnikom polskiej idei narodowej nie przychodzi poprostu na myśl, by Polska mogła być czemś innem niż — państwem polskiem. To jest państwem, które konsekwentnie lub mniej konsekwentnie, bez odchyleń, lub z odchyleniami, daje wyraz aspiracjom państwowym narodu polskiego.

A jednak, teoretycznie, istnieje przecież możliwość, by państwo, stworzone przez jeden naród, stało się z czasem własnością, lub współwłasnością drugiego. Wiemy przecież, że w Austrji, przed wojną i początkach wojny, Czesi dążyli do zastąpienia hegemonji niemieckiej — hegemonją czeską (i wogóle słowiańską). Że autonomiczna Finlandja była dziełem i własnością fińskich Szwedów, lecz z czasem w stworzone przez nich formy państwowe wlała się odmienna treść: przeważnie fińska. Że wiele państw południowo- i środkowo-amerykańskich, z republik kreolskich zamieniło się na państwa, rządzone przez Indjan i mieszańców. I tak dalej.

Czy możliwa jest Judeo - Polska? Polska rządzona przez żydów?

Najpierw — czy możliwa jest Polska — państwo dwunarodowe, polsko - żydowskie, posiadające dwóch gospodarzy? Żydzi są w Polsce silni gospodarczo i politycznie, ale czy są dostatecznie silni liczebnie, by móc sięgać po współudział w rządach? Żydów jest w Polsce 12 proc. Czy są państwa dwunarodowe, w których drugi naród stanowiłby tak nikły odsetek, jak żydzi w Polsce? Owszem! W Finlandji jest 90 proc. Finów i 10 proc. Szwedów, a jednak Finlandja jest państwem dwunarodowem W Szwajcarji jest 68 proc. Niemców, 21 proc. Francuzów, 9 proc. Włochów, 1,5 proc. Retoromanów, a jednak Szwajcarja jest państwem narodowościowem. W Polsce jest 68 proc. Polaków, 12 proc. żydów, 20 proc. innych, a więc podobny układ liczebny jak w Szwajcarji. Rola żydów w życiu Polski jako całości jest z pewnością większą, niż rola nietylko Włochów, ale nawet Francuzów w całości życia szwajcarskiego.

A więc Polska warunki cyfrowe do stania się państwem dwunarodowem polsko - żydowskiem (ewentualnie trójnarodowem, polsko - żydowsko - ruskiem) posiada.

Ale czy możliwa jest Polska, rządzona nie przez dwa narody, lecz poprostu przez żydów? Czy możliwy jest taki kataklizm dziejowy (np. wewnętrzna rewolucja komunistyczna, lub najazd komunistyczny zewnątrz), któryby pełnię władzy w Polsce oddał w ręce żydów, na gruzach 1000-letniego państwa polskiego budując państwo inne, tak jak na gruzach starożytnego Egiptu powstało państwo najpierw helleńskie, a potem arabskie?

W Polsce jest 12 proc. żydów. Jakiż jest najniższy możliwy odsetek narodowości, w państwie panującej?

W Abisynji jest około 30 proc. Abisyńczyków (chrześcijan koptyjskich, mówiących po amharysku, lub tigrejsku); reszta — to ludy podbite, przeważnie muzułmańskie, jarzma nienawidzące.

W Transvaalu w roku 1898, tuż przed wojną burską, było 245.000 białych i 749.000 tubylców; wśród białych dużą część stanowili Anglicy w okręgu górniczym Witwatersrand (w samem mieście Johannesburgu około 40.000); Burzy, władcy Transvaalu, stanowili więc w tym kraju około 20 proc. ludności. W republice Oranje było w roku 1890 77.716 białych (przeważnie Burów) i 129.787 tubylców; Burzy stanowili więc w niej około 3 proc. Nie były to bynajmniej państwa oparte na kruchych podstawach. Potrafiły one prowadzić trzyletnią wojnę z potężną Anglją, — wojnę, w której Anglja, aby zwyciężyć, zaangażowała 431.000 żołnierzy, straciła 60.000 ludzi i wydała 200 miljonów funtów.

Tak więc znamy przykład państwa — Transvaalu, w którem narodowość panująca stanowi zaledwie 20 proc. ogółu ludności. Możemy więc przyjąć za rzecz udowodnioną, iż państwo narodowe, w którem narodowość panująca nie przekracza 20 proc. ogółu, może istnieć.

Żydów w Polsce jest 12 proc. Czy możliwe jest podniesienie ich odsetka w naszem państwie do 20 proc.?

Wzrost liczebny jakiejkolwiek narodowości w jakiemkolwiek państwie najłatwiejszy jest wówczas, gdy narodowość ta jest — choćby chwilowo — u władzy. Żydzi mogą się w Polsce znaleźć u steru władzy tylko w jednym wypadku: w wypadku przewrotu komunistycznego.

Czy rządy komunistyczne mogłyby podnieść odsetek żydów w Polsce z 12 proc. na 20 proc.? Wyobraźmy sobie, czy byłoby to możliwe w roku 1920-tym w wypadku zwycięstwa wojsk sowieckich na froncie, to jest w jedynym wypadku, kiedy ewentualność rządów komunistycznych, oczywiście sprawowanych niemal wyłącznie przez komunistów - żydów, realnie nam groziła?

Rząd „Polskiej Republiki Rad" zapewne niezwłocznie oddałby Niemcom Poznańskie i Pomorze, co, przez zmniejszenie liczby Polaków, powiększyłoby stosunkowo odsetek żydów. Ten sam skutek osiągnęłaby masowa emigracja licznych odłamów ludności polskiej, oraz masowe egzekucje. (W Rosji, jak wiadomo, czerezwyczajki rozstrzelały natychmiast po przewrocie zgórą 3 miljony ludzi). Na stronę żydów przerzuciłyby się liczne żywioły pośrednie polsko - żydowskie (żydzi ochrzczeni, potomstwa małżeństw mieszanych i t. p.), dziś zaliczane do ludności polskiej.

Największe jednak skutki przyniosłaby — kolektywizacja wsi. „Kołchozy", w które wtłoczoneby zostało życie polskiej wsi, usunęłyby od pracy na roli w Polsce miljony polskich chłopów - „kułaków", których, tak jak obecnie chłopów ukraińskich, rosyjskich i t. d., wysiedlonoby na Syberję, oraz stworzonoby pole pracy w rolnictwie dla miljonów żydów.

Gdyby Polska była republiką sowiecką, napewno nie stworzonoby Birobidżanu, ani nie kolonizowanoby żydami Krymu, czy stepów Czarnomorskich, lecz wszystkie te wysiłki skoncentrowanoby w Polsce. Wysiłki te ściągnęłyby z pewnością do Polski liczne rzesze żydów ukraińskich, białoruskich, nawet rumuńskich, węgierskich, obecnie niemieckich, ba! nawet amerykańskich. Liczba żydów w Polsce wzrosłaby z pewnością nie o dwie trzecie, lecz znacznie więcej. Polska stałaby się państwem żydowskiem, — schronieniem dla żydów z całego świata. Mogłaby zachować ustrój sowiecki, mogłaby się go ewolucyjnie pozbyć — i w jednym jednak i w drugim wypadku mogłaby zachować rządy — oczywiście nie parlamentarne, ale dyktatorskie. — mniejszości żydowskiej.

Tak więc, odpowiedź na postawione przez nas na wstępie pytanie wypada twierdząco. Rządy żydowskie w Polsce są teoretycznie możliwe. A skoro tak jest — dziwnemby było, gdyby żydzi nie usiłowali do rządów tych dążyć. Stąd pochodzi popieranie nietylko przez żydowski proletarjat, ale i przez żydowskich „burżujów"— komunizmu.

Jędrzej Giertych

Próba żydowskiego szantażu

Zwalczajcie antysemityzm a zniknie niebezpieczeństwo komunistyczne

W jednym z pism antysemickich czytamy:

Wzrastający w całym kraju ruch antysemicki, stanowiący samorzutną i żywiołową reakcję najszerszych warstw narodu polskiego na coraz wyraźniejsze próby wywołania w Polsce rozruchów bolszewickich — próby, kierowane w 99 procentach przez żydów, jak to stwierdzają bezsporne wyniki urzedowych dochodzeń — wywołuje u żydów objawy nieprzytomnej wściekłości i czyni ich zgoła niepoczytalnymi.

Jeden z najwybitniejszych i rzekomo najmądrzejszych przywódców żydostwa w **Polsce, niejaki Hirszhorn**, doradza ostatnio Polsce, aby „pokojowo" przeprowadziła zmianę swego ustroju na komunistyczny, gdyż w ten sposób rzekomo pozbędzie się żydów.

Gdy bowiem Polska będzie państwem komunistycznem, a jako takie, stanie się najbliższym sprzymierzeńcem Rosji bolszewickiej, to żydzi z Polski całemi chmarami wyjeżdżać będą do Rosji, zwalniając zajmowane przez siebie placówki gospodarcze i społeczne na rzecz Polaków.

Czy pomysł taki nie świadczy o pomieszaniu zmysłów? Czy nie jest to kliniczny objaw daleko posuniętego przyćmienia umysłowego? I czy można uważać za normalnych tych żydów, którzy takie rzeczy w swoich gazetach drukują i tych, którzy je czytają, cmokając przytem, jakby to było objawienie najwyższej mądrości?

Albo takie np. wystąpienie żydowskiej „Republiki" łódzkiej, która w numerze z dnia 25 kwietnia b. r. całą swoją pierwszą stronę poświęca dowodzeniu, że źródłem bolszewizmu w Polsce jest antysemityzm i stara się przekonać „miarodajne czynniki", że walkę z bolszewizmem trzeba prowadzić nie zapomocą zamykania żydowskich agitatorów do Berezy, lecz zapomocą tępienia antysemityzmu i ruchu narodowego.

Czy coś podobnego może powstać w umyśle zdrowym? Chyba, że spojrzymy na to pod kątem starego przysłowia polskiego, które mówi, że na złodzieju czapka gore. W gruncie rzeczy każdy żyd jest dzisiaj komunistą i każdy ma nieczyste sumienie, gdy chodzi o komunizm. Nic dziwnego, że na wiadomość o masowem osadzaniu agitatorów komunistycznych w Berezie, na wszystkich padł blady strach i zaczynają żydowskim sposobem wykręcać się i usprawiedliwiać.

Powiedzieliśmy powyżej, że w gruncie rzeczy każdy żyd jest dzisiaj komunistą. Postaramy się uzasadnić to twierdzenie.

Że żydzi dążą do zawładnięcia światem, o tem wie każdy. Wszak do dnia dzisiejszego czekają na swojego „Mesjasza", który zjawi się pewnego dnia i odda im w ręce panowanie nad całym światem, a całą ludność świata rzuci jako niewolników do stóp „wybranego" narodu. Bo oni „zawarli sobie" taki układ z Jehową. A gdy Bóg zesłał na ziemię Syna swego, aby dał świadectwo prawdzie, iż Odwieczny żadnych tego rodzaju układów z „narodem wybranym" nie zawierał i żadnego narodu za specjalnie „wybrany" nie uznaje — to Syna i Posłańca Bożego ukrzyżowali i fałszywym Mesjaszem nazwali.

Oczekiwanie na „swojego" Mesjasza skracają sobie żydzi w ten sposób, że starają się przygotować wszystko, co mogłoby mu ułatwić podbój świata i ujarzmienie wszystkich narodów.

Przez kilka wieków mniemali żydzi, że najdoskonalszą bronią do podbicia świata i ujarzmienia narodów jest złoto. To też gromadzili tę broń w swoich rękach. Prawie wszystkie zapasy złota, znajdujące się na świecie, są albo w rękach żydowskich, albo pod kontrolą żydów. Mesjasz żydowski miałby ułatwione zadanie, gdyby zjawił się w końcu ubiegłego stulecia. Zostałby finansowym dyktatorem świata i zapomocą presji finansowej zmuszałby kolejno wszystkie państwa do podporządkowania się jego woli i oddawania rządów w ręce żydowskie.

W literaturze powieściowej i poetyckiej świata z pierwszych lat 20-go wieku znajduje się sporo utworów pisarzy żydowskich, w których taki plan jest przeprowadzany.

Po wojnie światowej potęga złota została złamana. Okazało się, że zapomocą złota nie zdobywa się już wielkich politycznych sukcesów. Niema dzisiaj na świecie państwa, które za cenę złota lub za ulgi przy spłacie długów zagranicznych pozwalałoby sobie narzucić żyda chociażby tylko na ministra skarbu. Jeśli nie można dostać złota bez żadnych warunków politycznych, bez żadnego ograniczenia samodzielności i swobody działania, to się obchodzi bez złota, a jeśli zagraniczny wierzyciel nie chce udzielić żadnej ulgi przy spłacie dawnych długów lub domaga się wzamian jakichś przywilejów, to się poprostu długów zagranicznych nie płaci. Jednem słowem okazało się, że za złoto można wprawdzie nabyć ciągle jeszcze wiele ładnych i przyjemnych rzeczy, ale władzy nawet nad najsłabszym i najmniejszym narodem za złoto się nie kupi. Mesjasz żydowski nie doszedłby do niczego ze złotem.

Niektórzy żydzi zrozumieli to już dawno i zaczęli szukać innej, lepszej i skuteczniejszej broni do zawładnięcia światem. Znaleźli ją w postaci rewolucji światowej. Ci żydzi stworzyli komunizm, usadowili go narazie w Rosji w tej nadziei, że Moskwa stanie się prędzej czy później stolicą świata komunistycznego. W mniemaniu tych żydów Mesjasz żydowski będzie dyktatorem komunistycznej

Moskwy i stamtąd rządzić będzie całym komunistycznym światem.

Przez dłuższy czas panowało wśród żydów rozdwojenie. Pewna część trzymała się dawnej wiary i nie chciała się pozbyć myśli, że złoto straciło już wszelką moc zdobywania władzy nad światem. Ci żydzi z nieufnością odnosili się do komunizmu, wierząc nadal w potęgę złotego cielca. Reszta nadzieje żydowskiego władztwa światowego zaczęła opierać na komuniźmie.

Tych ostatnich było z biegiem czasu coraz więcej. Dzisiaj wszyscy żydzi przeszli do obozu rewolucji światowej i z taką samą gorliwością, jak dawniej gromadzili złoto, tak dzisiaj szerzą komunizm. Używają przytem bez wahania posiadanego złota na cele agitacji komunistycznej, wywoływania rozruchów komunistycznych, itp. — Zdaniem dzisiejszych Mędrców Sjonu, każda sztuka złota, znajdująca się w rękach żydowskich, powinna być użyta na szerzenie bolszewizmu i zwalczanie wszystkiego, co bolszewizmowi utrudnia zdobycie świata.

Jak gorliwie żydzi spełniają to zadanie, widzimy bardzo wyraźnie w naszym własnym kraju.

Na bolszewiźmie zawiodą się żydzi tak samo, jak zawiedli się na złocie. Dla nas, wyznawców Chrystusa, jako Syna Bożego i Odkupiciela świata, nie ulega to żadnej wątpliwości, by zwiastował Prawdę i zburzył grzeszne i bluźniercze stanowisko żydów, uważając się za naród „wybrany", powołany do władania nad światem i ujarzmienia innych narodów. Możemy przeto spokojne patrzeć w przyszłość. Oczywiście nie uwalnia nas to od obowiązku czynienia wszystkiego, co leży w naszej mocy, aby djabelska robota prowadzona i popierana przez żydów w interesie „Mesjasza", na którego daremnie czekają, nie wyrządziła społeczeństwom chrześcijańskim zbyt wielkich szkód na duszy. Jako chrześcijanie powinniśmy czynić to także i z obowiązku miłości bliźniego. Żydzi narazili się przez ukrzyżowanie Syna Bożego na straszliwy gniew Boży i narażają się na jeszcze straszliwszy, trwając zatwardziale w swoich błędach i grzesznych poczynaniach. Kara, jaka ich dotknie, wzbudzi postrach i lęk w całym świecie. Jest naszym chrześcijańskim obowiązkiem czynić wszystko, aby niepotrzebnie nie powiększała się liczba nieprawości żydowskich.

Kto kieruje robotą komunistyczną w Polsce?

Ostatnie przejawy ofensywy Kominternu na terenie naszego państwa dostarczyły aż nadto materjału do stwierdzenia kto właśnie całą robotą w „terenie kieruje„ z jakich środowisk rekrutują się przywódcy tajnych komitetów komunistycznych, „technicy" w zakresie tworzenia „jaczejek" i wywoływania zaburzeń, redaktorzy i kolporterzy "bibuły" bolszewickiej — wreszcie agenci, pełniący rolę łączników między akcją komunistyczną w Polsce, a jej zagranicznemi ośrodkami dyspozycyjnemi.

Już przeprowadzona parę tygodni temu przez władze obława na komunistów w całej Polsce wykazała, że żydzi i osoby pochodzenia żydowskiego dominują bezwzględnie na stanowiskach kierowniczych i „łącznikowych". Symbolem niejako stał się tu żyd z Nawewek, Szmul Eksterman, z jego tajną radjostacją nadawczą, z której bezpośrednio przed przyłapaniem go przez policję słał meldunki do moskiewskiej centrali Kominternu z postępów „roboty" w Polsce.

Też same Nalewki przodowały i przodują nadal w fabrykowaniu „bibuły" komunistycznej, mającej na celu zatruwanie duszy robotnika. Podkreśliliśmy już charakterystyczny fakt, że wszystkie niemal tajne drukarenki komunistyczne, a także różne „bibljoteki", które policja zmuszona była zamknąć i opieczętować, znajdowały się w północno - zachodniej części Warszawy to jest w dzielnicy nalewkowskiej — i wszystkie naturalnie prowadzone były przez stuprocentowych żydów.

Drugie wielkie ognisko „bibuły" bolszewickiej wykryto, jak wiadomo kilka dni temu w Łodzi. Kierownikami, technikami i kolporterami wykrytej tam w mieszkaniu niejakiego Jojne Olsztejna tajnej drukarni produkującej masowo ulotki, odezwy i różne pisemka komunistyczne, byli obok Olsztejna. Josek Chaim Szerer Pinkus Szulim Gelman, Josek Strozenberg, Jankiel Klajman, Chaja Gitla Syna, Alter Liberman, Jakób Moszek Wajnsztok, Fajga Dajtercweig, Majer Jankiel Tauber, Rajzla Herszkowicz, Pola Zelcer, Frajndla Cymerman, Chain Czerny, Berek Skórkowski, Wolf Jakób Fuks, Ojzer Strawczyński (też żyd) i Herszel Rajter.

Ogłoszone niedawno dane, dotyczące narodowości osób, aresztowanych za robotę bolszewicką na kresach północno - wschodnich, dowiodły, że i tam żydzi w szeregach komunistycznych bezwzględnie przeważają i stanowią czynnik „elitarny". Mianowicie — jak przypominamy — wśród 200 komunistów, jacy w ciągu ostatnich kilku tygodni stanęli przed wileńskim sądem okręgowym, żydzi stanowili 59 proc. Białorusini 31 proc Polacy 5 proc. Wśród osób zaś z wykształceniem akademickiem, a więc tych, które wszystkiem kierowały, odsetek żydów jest jeszcze większy, wynosi bowiem aż 95 procent.

Nowych jaskrawych przykładów i dokumentów z tej dziedziny dostarczyły nam krwawe wypadki krakowskie i lwowskie. Nie będziemy tu powtarzali znanych powszechnie i omawianych już przez prasę takich faktów, jak przewaga żydów wśród agitatorów, podburzających tłum do aktów gwałtu, albo jak osobliwa okoliczność, że w mieście, w którem handel jest tak zażydzony, jak to ma miejsce w Krakowie, sklepy żydowskie poniosły bardzo niewielkie szkody, podczas gdy kompletnemu zdemolowaniu uległy przy szeregu ulic właśnie nieliczne składy polsko-chrześcijańskie. Pragniemy tylko zwrócić uwagę Czytelników na nazwiska przyłapanych na ulicach Lwowa na „gorącym uczynku" agitatorów bolszewickich. Byli to przedewszystkiem Szulim Fuchs, Hersz Wollfisch, Mozes Fliszer, Majlech Gedański, Henoch Ferder i Nuchim Hoering. Do tej „cennej" kolekcji doliczyć trzeba jeszcze przywódcę „Bundu" lwowskiego, Szerera, który akcją kierował z ukrycia.

Fakty te mówią wiele, bardzo wiele. Dowodzą one ponad wszelką wątpliwość, że żywioł żydowski, rozproszony po całym obszarze Rzeczypospolitej, stanowi wylęgarnię i rezerwuar najbardziej niebezpiecznych dla naszego państwa elementów wywrotowych.

Groteskowo wręcz brzmią skreślone po wypadkach lwowskich uwagi niektórych pism, w szczególności „Czasu". Napisał on, że to, co się stało we Lwowie, świadczy, iż w Polsce istnieją znacznie poważniejsze zagadnienia i troski, niż kwestja żydowska.

Czyżby naprawdę, szanowni panowie? Czyż wydarzenia ostatnich tygodni nie stanowią właśnie jeszcze jednego, i to bardzo silnego, świadectwa, że zagadnienie żydowskie wybiło się na jedno z czołowych miejsc w naszej sytuacji wewnętrznej? Że jego możliwie szybkie rozwiązanie jest niezbędnym warunkiem wejścia Polski na tory zdrowszego, bardziej normalnego biegu stosunków społecznych i politycznych?

Rozumie to już dobrze chłop polski, rozumie ów robotnik polski z Łodzi, Zgierza, Częstochowy, Radomia, Żyrardowa czy Poznania, — a wkrótce zrozumieją to także ci robotnicy polscy, którzy, bałamuceni długie lata przez „towarzyszy" z pod czerwonego znaku, ulegają jeszcze agitacji żydowskich apostołów marksizmu.

Chwilę tego zrozumienia także w tych szeregach należy przyspieszać, a nie odwlekać ją przez obronę żydowskiego stanu posiadania i przez ataki na polski antysemityzm.

Jak wygląda w rzeczywistości „raj" bolszewicki?

6 miljonów niewolników umiera z głodu...

Nakładem „Niebelungen - Verlag" ukazała się w Niemczech broszura, która ze wszech miar zasługuje na to, by jak najszersze koła społeczne zapoznały się z jej rewelacyjną treścią. Jest to broszura p. t. „Roboty przymusowe w Związku Sowieckim" (Zwangsarbeit in der Sowjetunion), napisana przez dr. Greife, docenta wyższej szkoły politycznej w Niemczech, i ilustrowana 26 fotografjami oryginalnych dokumentów. Praca ta stanowi niezwykle cenny przyczynek do historji stosunków wewnętrznych, panujących obecnie w Z. S. R. R., będąc równocześnie wartościowym dokumentem, świadczącym o istotnym stanie rzeczy w sowieckim „raju", gdzie 6 miljonów nieszczęsnych parjasów-niewolników umiera z głodu na przymusowych robotach ku uświetnieniu bolszewickiego reżimu. Jeśli chodzi o autentyczność informacyj, zawartych w książeczce dr. Greifego, to nie może ona ulegać najmniejszej wątpliwości już chociażby dla tego jednego względu, że opiera się w stu procentach na oficjalnym raporcie sowieckim „Kanał Stalina przy Morzu Białem", który ukazał się w Moskwie dwa lata temu. Oto parę wyjątków z tej broszury:

„Więźniowie znajdowali się w okropnym stanie wskutek chłodu, ostrego klimatu i niezwykle ciężkiej pracy. Pochyleni i umęczeni śmiertelnie ledwo pełzali, mając przed sobą oznaczone zadanie do wypełnienia. Praca ich trwała conajmniej 12 godzin dziennie... Jeden z więźniów opowiadał mi, że na jesieni do baraków przybyło 3.000 ludzi. Zaledwie 75 dożyło do wiosny".

Trudno jest podać dokładną liczbę skazanych na przymusowe roboty. Można jedynie z całą pewnością stwierdzić, że miljony nieszczęśliwych zmarły na wygnaniu i miljony się tam męczą. Biura „Studienstelle der deutschen Ruckkehrer aus der Sowjetunion" w Berlinie obliczają, że conajmniej 6 miljonów pracuje obecnie na robotach przymusowych w Z. S. R. R.

Jeden z zesłańców opowiada: „Każdy z nas musi rozłupać 2 metry sześcienne skały i przewieść to w taczce. My, początkujący, mieliśmy wypełniać narazie połowę powyższej normy, ale i to nawet było niemożliwością, mimo, żeśmy w robotę wkładali całą swą energję. Serce moje waliło. Burza przekleństw i wyzwisk spadła na moją głowę...' Normy, zakreślone przez dyrekcję budowy kanału Stalina, bardzo często miarodajne czynniki jeszcze powiększają zależnie od swej fantazji... Nieraz Nerszel Jagoda nakazywał za pośrednictwem centrali G. P. U. moskiewskiej skrócenie terminu wykonania jakiejś roboty. Rezultatem tego była zawsze śmierć tysięcy zesłańców. Nieraz zdarzyło się, że żądano od więźniów produkcji, przewyższającej od 150 do 200 proc. ustalone normy. Nawet ustalone te normy w okrop-

nych warunkach, w jakich musieli pracować więźniowie, były nie do pomyślenia. Oto słowa jednego z więźniów:

„Nie sposób było rozbić zamarzłej ziemi... Słońce o północy, błękitny zupełnie śnieg... Z nieba sypie się śnieg bez końca. Całe góry śniegu musimy odgarnąć z dołu. Niejednego już zamknięto do ciemnicy za to, że nie mógł podołać."

Ale najcięższa jest robota, wykonywana w lodowatej wodzie. Oto znów słowa byłego więźnia: „Tak, 18 godzin trwała nasza praca. 18 godzin na nogach w lodowatej wodzie, która dochodziła nam do brzucha. W ten sposób ładowaliśmy kamienie... Nocą musieliśmy pracować w lodowatej wodzie. Prąd był tak silny, że ledwie mogliśmy się utrzymać na nogach". Szeregi, zatrudnione przy wysadzaniu skał, nieraz muszą także pracować w wodzie. „Woda jest jak lód zimna... Pracujący są nawpół zmarznięci, trzęcą się na całem ciele. Robotnicy — udarnicy Kramer i Pietrow pracują w lodowatej wodzie po kolana. Termometr wykazuje 20 stopni poniżej zera..."

Jeszcze straszliwszym od losu zesłanych mężczyzn jest los kobiet, które swemi słabemi rękami muszą wykonywać tyle co mężczyźni.

Na specjalną uwagę zasługuje skład dyrekcji towarzystwa, budującego powyższy kanał. Jak wiadomo, całą tą imprezą zajmuje się specjalnie G. P. U. Dyrektorem wyznaczono osławionego Herszla Jagodę, który w owym czasie zajmował stanowisko wiceprezesa G. P. U. — komisarjatu spraw wewnętrznych, jak się G. P. U. nazywa od r. 1935. Dyrekcja powyższej imprezy, wyłoniona z G. P. U. składała się z 37 osób. Najważniejsze stanowisko zajmowały następujące osoby: Berman, dyrektor administracyjny obozów G.P.U.; Kogan, dyrektor robót przy Morzu Białem; Firin, dyrektor obozu kanału im. Stalina: Rappaport, zastępca Bermana i Kogana, Frenkel, kierownik robót; Rottenberg, dyrektor działalności bezbożniczej; Ginsburg, lekarz obozowy; Brodski, komendant; Berensohn, Dorfmann, Kagner, Angert, dyrektorzy sekcji finansowej obozów G. P. U.

Warto dodać, że kierownik administracji obozami G. P. U., Berman, jest jednym z najbardziej znanych czekistów. Jeszcze w r. 1927 otrzymał od rządu Z. S. R. R. order czerwonego sztandaru. Abraham Izakowicz Rottenberg, znany jest policji kryminalnej na całym świecie jako niebezpieczny złoczyńca, oskarżony o kradzież i morderstwa. Większość wyżej wymienionych czekistów została odznaczona orderami Lenina za skuteczne znęcanie się nad jeńcami.

Wszystko powyższe posiada swoją specjalną wymowę, ponieważ cytaty zaczerpnięte są, jak się już powiedziało na początku, z oficjalnego dzieła sowieckiego, wydanego w języku rosyjskim w stolicy Z. S. R. R.

O zakazanym filmie

Ostatnio wyprodukowano w Polsce film p. t. „Droga młodych", który stał się głośny z tego względu, że nie uzyskał u władz pozwolenia na wyświetlanie publiczne. Cenzura filmowa tak uzasadnia swoją decyzję: „Film p. t. „Droga młodych" pod pozorem humanitaryzmu i współczesnych metod wychowawczych zawiera sceny, będące żerowaniem na nędzy mas oraz propagandą światopoglądu komunistycznego. Wskutek tego wyświetlanie powyższego filmu mogłoby zagrażać żywotnym interesom Rzeczypospolitej".

Otóż cóż to jest za film? Jest to film żydowski. Pierwszy w Polsce film żydowski. I odrazu poszedł na cenzurowane. Gracko się spisał. No, wiadomo przecież, jak żydowski to i komunistyczny. Jednego bez drugiego nie można sobie wyobrazić. Czy wiecie, jaka jest treść tego filmu? Ma on charakter niby reportażu z żydowskiego sanatorjum im. Medema w Miedzeszynie dla najbiedniejszych dzieci z ghetta żydowskiego. „Niewinny" film, a taki „szlachetny" w tendencji, taki „sympatyczny" i miły" w swem tworzywie" — został ni stąd ni zowąd zakazany. Za co, dlaczego? — wydziwiają się żydzi a z nimi ich wierna służka, p. Stefanja Zahorska, w recenzji filmowej p. t. „Skonfiskowany film" w najświeższym numerze żydowskich „Wiadomości literackich".

Zajmiemy się żalami p. Zahorskiej, by zapomocą jej własnych stwierdzeń wykazać, że słusznie ten film został zakazany.

„Opowieść o życiu dzieci (żydowskich) w sanatorjum jest wzruszająca" — pisze współpracowniczka żydowskiego pisma. Otóż właśnie, właśnie — wzruszająca. Czy pani zdaje sobie sprawę, p. Stefanjo, co to znaczy? To znaczy, że żydzi chcą, by cała polska publiczność wzruszała się spowodu doli dzieci żydowskich, jakby nie miała godniejszego przedmiotu wzruszeń, jakby nie było dzieci polskich, jakby te dzieci polskie mniej znaczyły od żydowskich... Pisze pani: „Zdarzyło się raz, że i w Polsce zrobiono film dobry, poważny w swem zamierzeniu, świadomy w swej treści i odpowiedzialny w swej formie". Ależ tem gorzej dla tego filmu, tem niebezpieczniejszy jest on, tem większe jest przestępstwo jego wytwórców! Bo dlaczego właśnie taki film musi „ausgerechnet" być żydowski i żydom poświęcony? Czy nas w Polsce nie stać na tematykę polską? Czy my jesteśmy naprawdę tak ubodzy w pomysły, że skoro chcemy wyjść poza ułańskie filmy i poza „Panienki z poste-restante", by sięgnąć po poważne tematy z naszej rzeczywistości, to odrazu na pierwszy ogień musi iść reportaż z pewnego odcinka życia żydowskiego w Polsce? Przecież jest to policzek wymierzony w najbezczelniejszy sposób polskiej twórczości artystycznej! Tylko „oni" mają talent, tylko „oni" potrafią zdobyć się na coś poważniejszego, tylko „oni" dają rzeczy wartościowe, tylko „ich" rzeczywistość zasługuje na opracowanie filmowe... Tak, ale pani tego nie widzi, szanowna recezentko, bo dla pani są to rzeczy prawdopodobnie obojętne. Panią tylko obchodzi dzieło sztuki jako takie, prawda, a czy ono jest polskie czy żydowskie, to dla Pani sprawa drugorzędna. Nie nadarmo należy Pani do kindersztuby masońsko-żydowskiej, która nauczyła Panią tak myśleć...

Jest i druga sprawa. Żyjemy w dobie silnego antysemityzmu. I właśnie w takiej chwili pojawia się film, który ma wzruszyć publiczność dolą żydowską. Czy to jest bez znaczenia? Czy w tem nie ujawniła się sprytna, typowo żydowska kombinacyjka: „wzruszą się, to i nie będą ujadali na żydów, nabiorą o nas innego wyobrażenia, pokażę im się, że i u nas jest bieda, nędza, nieszczęście, poco więc nas jeszcze prześladować?" Przecież to są rzeczy zupełnie oczywiste. Jest to żerowanie nietylko, jak mówi cenzura, „na nędzy mas", ale na naszych uczuciach dla żydowskiego interesu.

Nie dosyć na tem. Idźmy dalej. „Zdeptane i głodne stworzenia dostają się w ręce dobre i mądre" — referuje w dalszym ciągu p. Zahorska z niekłamanym sentymentem dla dzieci żydowskich, z sentymentem, który wartby był lepszego przedmiotu. .....Zaczynają żyć i pracować. Zaczynają czuć, myśleć społecznie. Zaczyna ich wzruszać los innych dzieci, — dzieci górników z Zagłębia Dąbrowskiego — i oto szczęśliwa garstka dzieci z żydowskiego sanatorjum przychodzi z pomocą tamtym bladym, wynędzniałym dzieciom polskim".

A więc czyśmy to nie mówili? Brawo, brawo, niech żyje filosemityzm! Precz z antysemityzmem! W imię humanitaryzmu. Ale jaki to jest humanitaryzm? Humanitaryzm w najwyższym stopniu poniżający. Bo kto jest tym dobroczyńcą, kto się zdobywa na ten gest szlachetny, kto łaskawie z pomocą przychodzi biednym? Dzieci żydowskie. To jest ta szlachetna rasa. Nawet będąc w biedzie, potrafi okazać swoją wyższość nad innemi. A kto jest tym obdarowanym? „Tam te blade, wynędzniałe dzieci polskie". Szara, bezimienna masa, parjasi, wydziedziczeni, biedota. Czyż nie powinna się wywdzięczyć dobroczyńcom? Takie pytanie narzucałoby się wzruszonemu widzowi Polakowi, ale ono musiałoby ustąpić innemu, dręczącemu, niepokojącemu: „Gdzie ja jestem? Czy to jest Polska? A może to jest państwo żydowskie, skoro ci upośledzeni to są Polacy, a wywyższeni — żydzi? Boże, gdzie ja naprawdę jestem?...

Takie to koszmarne pytanie dręczyłyby widza Polaka. Ale nie każdego Polaka. Nie dręczyły one pani Zahorkiej. Dla niej przecież ten „finał filmu jest pogodny i pełen nadziei..."

Ale dla nas ten finał jest fałszem, jest sielanką, jest idyllą. Bo nie ma nic wspólnego z rzeczywistością. Kto słyszał o tem, by żydzi kiedykolwiek zrobili coś, coby nie dotyczyło wyłącznie ich interesu, coś dla innych? Tak, to się może dziać, ale tylko na filmie. Żydzi jako dobroczyńcy ludzkości występują bardzo często, skoro ludzkość znaczy to samo co żydzi. Jeżeli zaś istotnie gdzieś zdarzyło się, że w czemś przyszli z pomocą nieżydom, to była to zawsze jałmużna, która miała na celu, że tak powiemy, przynieść tysiące. Ot, taki to jest typowy żydowski, chytry humanitaryzm, który nieraz wcale, wcale popłaca.

Lecz wróćmy do p. Zahorskiej. Dla czego finał tego filmu wydaje jej się pogodny itd.? Bo głosi „przyjaźń wszystkich dzieci nędzy". Doskonale. Ale co to znaczy „przyjaźń wszystkich dzieci nędzy?" Czy naprawdę nie dostrzega pani w tem ani odrobiny — komunizmu? Jakto, a czyż to jest kryterjum różnicowania i łączenia ludzi typowo komunistyczne? Ludzie nędzy — łączcie się! To jest drugie państwo! Kapitaliści, łączcie się! To jest państwo burżuazji! — O, to tylko dzieli i łączy ludzi. A takie cechy, jak narodowość, jak rasa, jak religja — cóż to znaczy dla międzynarodowego świata komunistycznego?

Teraz widzi pani, p. Stefanjo, że jednak cenzura miała rację, dopatrując się w tym filmie propagandy komunistycznej! Trzeba być mniej krótkowzrocznym i wyzwolić się od myślenia żydowskiego. Ale czy to dla Pani jest możliwe?

Otóż tak wygląda prawda o pierwszym w Polsce „dobrym i poważnym filmie" o dzieciach żydowskich.

Prądy antysemickie w obozie socjalistycznym

„Orędownik" zamieszcza list b. socjalisty. List ten przytaczamy w całości:

Nastroje antysemickie w organizacjach socjalistycznych datują się od dość dawna. P. P. S. w czasach niewoli reprezentowała w obozie socjalistycznym kierunek narodowo - społeczny. Zagadnienie niepodległości w programie socjalistycznym przyczyniło się do tego, że oddziały niemieckie P. P. S. w Łodzi oraz żydowskie przeszły w 1906 roku do obozu organizacji występującej pod nazwą Social - Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy, występującej przeciw niepodległości Polski a za zjednoczeniem z rewolucyjnym proletarjatem Rosji i domagające się zwołania jednej Konstytuanty w Petersburgu. Na czele Social - Demokracji stała Róża Luksemburg oraz jej nieślubny mąż litwak Tyszko. Social - Demokracja była wyłącznie opanowana przez żydów - inteligentów i występowała za pośrednictwem swych bojówek, przeciw prądom narodowym w ruchu robotniczym. — Prowokacje te doprowadziły do krwawych walk bratobójczych na terenie Łodzi. Jednak i w tej organizacji w r. 1906-7 powstał silny ruch przeciwżydowski, który odbił się dość silnem echem w ówczesnej prasie socjalistycznej. Oto W. Sedecki wybitny działacz Social - Demokracji wydał rewelacyjną książkę pod tytułem: „Sozial - Litwactwo w Polsce" wyd. w Krakowie nakładem wydawnictwa „Życie". W pracy tej opowiada autor na zasadzie dokumentów i faktów, w jaki sposób żydostwo opanowało kierownictwo Social-Dem. w Polsce.

Warto przeczytać tę książkę, ażeby stwierdzić, że i dziś żydzi w większości wypadków posługują się socjalizmem tylko jako środkiem dla swoich nacjonalistycznych i egoistycznych celów. (Np. zażydzenie łódzkich Kas Chorych zawdzięczamy wyłącznie org. P. P. S.)

Drugą książką, która w znamienny sposób przygważdża zbrodnie żydostwa w polskim ruchu robotniczym, jest książka Juljana Unszlichta wybitnego działacza socjalno-demokratycznego pod tytułem „O pogromcy Ludu Polskiego", wydana w Krakowie w r. 1912. W książce tej autor z dowodami w ręku wykazuje, że żydzi, kierując socjal - demokracją w Polsce przy pomocy swoich bojówek, dopuszczali się morderstw i

napadów na działaczy narodowych, niewygodnych dla socjal - litwactwa. Książka ta jest zbiorem cennych dokumentów, zawiera około 200 odezw socjalistycznych, piętnujących zbrodniczą akcję socjal - demokracji przeciw robotnikom polskim. Tę samą rolę odegrali żydzi w Rosji sowieckiej jako komisarze i członkowie rządu bolszewickiego przeciw ludności polskiej.

Oto, co pisze J. Unszlicht w roku 1912: „Poezja romantyczna polska nazwała Polskę Chrystusem narodów. I w rzeczy samej żaden w dziejach ludzkości znany naród nie przeszedł takiej martyrologji na własnej ziemi i żaden nie okazał się tak naiwnie szlachetny w stosunku do swych wrogów i prześladowców. Nic więc dziwnego, że Izrael musiał i tego Chrystusa ukrzyżować, lecz nie przewidział on, iż Polska zmartwychwstanie i zawezwie go do odpowiedzialności za wszystkie jego przestępstwa, których zataić się mu nie uda. I nie przewidział, że przeciwko niemu wypowie się postęp polski, socjalizm polski, polska myśl niepodległa, które chciał on wspólnikami swych zbrodni uczynić. I niema już teraz miejsca dla żydostwa w społeczeństwie polskiem. Dziejowa walka się zaczęła, która pochłonie niemało sił narodu polskiego, zagrożonego na wszystkich swych placówkach. W tej wal ce wszyscy Polacy bez różnicy pochodzenia i przekonań politycznych winni przyjąć udział, przeciwstawiając zjednoczonej sile żydostwa zwartą potęgę narodu polskiego. Twarde spadło na nas zadanie, ale od niego się nie uchylimy i choć krwawić się może serce niejednego z nas, że wypierać z Polski musimy obcą i wrogą jej rasę, z której sam niestety jednak swój obowiązek spełnimy do końca, wierząc, iż się tem najlepiej przysłużymy sprawie Polskiej. Wyrugowanie żydostwa z Polski jest więc nietylko dla niej koniecznością życiową, lecz i wypełnieniem się sprawiedliwości dziejowej".

Słowa ważkie, które pomimo, że padły przed 24 laty, nie straciły zupełnie i dziś na aktualności. Żydzi są bezkonkurencyjnymi dostawcami dążeń wywrotowych na całym świecie, tak w teorji jak i w praktyce. Marks stworzył obszerną teorję filozoficzno-społeczną złośliwą i szkodliwą dla społeczeństw chrześcijańskich, którą w praktyce realizują na całym świecie żydzi - komuniści.

Przechodzę jednak do P. P. S. Twórcą programu P. P. S. w r. 1892 był Stanisław vel Szaja Mendelsohn. Występował na I zjeździe w Paryżu dość ostro przeciw Mendelsohnowi szczery i prawdziwy niepodległościowiec polski, zmarły niedawno senator Limanowski. Dobrze się już wtedy poznał Limanowski na farbowanym i utajonym nacjonaliźmie żydowskim. W okresie Polski Niepodległej Mendelsohn przeszedł przed śmiercią jako sjonista, do obozu nacjonalistycznego żydowskiego.

P. P. S. i jej program niepodległościowy był dla niego tylko środkiem dla zwykłego geszeftu Izraela.

Podczas wojny światowej w okresie okupacji niemieckiej w Warszawie organizacja tak zwanych „kuchniarzy warszawskich" t. j. kierowników kuchen pepesowskich na czele z Piłackim i Gardeckim wystąpiła dość ostro przeciw zalewowi żydów-inteligentów w P. P. S-ie.

Ruch ten przejawił się w skreślaniu kandydatów żydowskich w wyborze do ciał partyjnych. Była to cicha zmowa polskich działaczy robotniczych przeciw żydostwu. Ruch ten wywarł znaczny wpływ na organizacje robotnicze, działając na terenie okupacji niemieckiej i przyczynił się do zlikwidowania dawnego dyktatora P. P. S-u w Łodzi I. Birencwajga.

Kwestja żydowska jest sprawą najbardziej aktualną w Polsce. Wrogi stosunek mas żydowskich do państwa polskiego musi znaleźć odpowiednią kontrakcję i rozwiązanie w najbliższym czasie. Całokształt tych spraw odbija się również w silnym stopniu na masy, znajdujące się pod wpływami partyj socjalistycznych. Ubytek głosów pepesowskich w wyborach do Rady miejskiej w Łodzi świadczy o tem dobitnie. To już nie nastroje, ale przełom w duszach i umysłach ludzkich radykalny...

Przemiany te powodują, że robotnik socjalistyczny patrzy coraz uważniej na działalność żydów i żydówek w swoich szeregach. To są przyczyny fermentów antyżydowskich na terenie organizacji P. P. S. w Łodzi. Stał się na gruncie łódzkiego P. P. S-u fakt istotnie tragikomiczny, przypominający kiedyś wystąpienie Unszlichta. Oto osławiony na bruku łódzkim „Kundzio", obywatel pochodzenia żydowskiego, rozpoczął systematyczną walkę przeciw żydówce, tow. M. w Łodzi. Chodził na dzielnice partyjne, nawoływał i ostrzegał, że tow. M. nabija robociarzy w butelkę, że wykorzystała ze swym kochankiem, za socjalistycznego magistratu, swoje wpływy. Echo tych nawoływań było bardzo słabe...

Robotnicy pepesowscy w Łodzi zostali zdemoralizowani rządami socjalistów w Kasie Chorych i w mieście. Każdy liczył wtedy, że skorzysta na tym interesie, że on lub jego rodzina uwiesi się na magistrackiej lub kasowej klamce, stąd też ludzie bez „wpływów" nie mają posłuchu, choćby wypowiadali stuprocentową prawdę.

Wojującego „Kundzia" wyrzucono z organizacji P. P. S., lecz walka się nie skończyła. „Kundzio" podobno zbiera materjały przeciw... żydówce „towarzyszce" M., którą może w przy szłości zajmie się również prokuratura....

J. Brzeziński

A ROTE

(pieśń „kombatantów" żydowskich)
Nie rzucim ziemię, gdzie nasz ród
Rządzi tak wszystkiem szmiele...
Judasza plemię my i wrzód
Na zdrowem Polski ciele!
Czas by na Polskę przyszedł kres,
Tak pomóż P. P. S.!

Do samej serce wbijem nóż
W pierś naszej karmicielki,
Aż się zamieni une już
Na jeden kahał wielki.
My potrzebujem krwi i łez,
Tak nam dopomóż bies!

Nie wezmą goje nas za twarz,
Choć złość ich już przenika —
Wodzem nam Trocki będzie nasz
I Perle z „Robotnika".
Niechaj na Polskę szczeknie pies,
Tak pomóż P. P. S.!

PIOSENKA

Czy kto słyszał, czy kto widział,
By miał żyd w konnicy przydział?
Aj!
Do ułanów Icka wzięli,
Brodę, pejsy mu ucieli
Waj!
Dano czapkę mu rogatę,
Nie pozna go mame z tate
Aj!
Dał mu wachmistrz szablę, pikę,
Na kobyłe wszadził dżykie
Waj!
„Panie wachmistrz". Icek pita.
„Czy ta szabla nie nabita.
„Nie?
„Jeszcze zdarzy się wipadek
„Una szczelni prosto... w plecy
„Mnie!
„Taki kun antysemita
„Wierzgnie z ogon i z kopyta
„I wirzucić mnie gotowy
„Na rozbity pisk do rowy
„Ani kiwniesz z palcem w bucie,
„Gdy się znajdziesz na kirkucie
„Zagra trąbke ci tra-ta-te
„I zapłacze mame z tate!
„Aj waj mir!"
Lepiej, Icku, póki pora
Wykręcaj się od pobora!

Jan Marcińczyk

Przykład adwokatów łódzkich

ŁÓDŹ (—) W dniu 28 ub. m. w siedzibie Delegatury Rady Adwokackiej w Łodzi odbyło się zebranie informacyjne Związku Adw. Chrześcijan z Łodzi. Dla objaśnienia czytelników o dążeniach i celach Związku przytoczymy te 3 tezy, będące motorem działalności Związku.

1. Zapewnienie Polakom decydującego stanowiska w adwokaturze Rzeczypospolitej Polskiej jest koniecznością państwową, w imię której nastąpić powinno zespolenie działalności wszystkich adwokatów Polaków.

2. Nastąpić powinno natychmiastowe zatamowanie dalszego dopływu żydostwa do adwokatury tudzież ograniczenie żydom dostępu na wydziały prawne uniwersytetów polskich.

3. Członkowie Związku obowiązani są ograniczyć swe stosunki zawodowe z adwokatami żydami do koniecznego minimum, natomiast stosunków towarzyskich z żydami wogóle utrzymywać nie wolno".

Oto tezy wykreślające jasno wytyczne działalności i dążeń Związku. Na czele Związku stoi zarząd w osobach adwokatów: Wł. Roszkowskiego, K. Klikara, dalej adw. W. Kotowskiego, adw. St. Ciemniewskiego i adw. I. Bary.

Podając tych kilka uwag wstępnych, przechodzimy do omówienia przebiegu zebrania.

Po zagajeniu obrad adw. Jan Opłata Sokołowski wygłosił referat na temat kwestji żydowskiej w adwokaturze. W pierwszym rzędzie mówca przedstawił katastrofalny stan adwokatury polskiej w poszczególnych okręgach kraju. Między innymi adw. Sokołowski wykazał, że w sądzie apelacyjnym we Lwowie adwokaci żydzi stanowią 90 proc. ogólnej liczby. Z dziesięciu pozostałych procentów większą część stanowią adwokaci Rusini.

W Apelacji Krakowskiej znajduje się również 90 proc. adwokatów żydów. W sądach warszawskich żydzi stanowią 61 proc. ogólnej liczby adwokatów. W Apelacji Warszawskiej jest 56 proc. adwokatów żydów. To samo się dzieje również i w innych okręgach kraju, nie wyłączając Gdyni, która ostatnio zażydza się w zastraszający sposób, łącznie ze wzrostem żydowskiego handlu. W dalszym ciągu referatu adw. Sokołowski zaznaczył, że zniesienie aplikacji sądowej (obowiązkowej) leży w interesie żydowskim, oraz wspomniał, że współtwórcą ustroju o adwokaturach w Polsce był p. Aron Miller, zięć rabina Schorra.

Zkolei referent omówił wpływy żydów na poszczególne Stowarzyszenia prawnicze, jak: na Związek Adwokatów Polskich, Związek Prawników Polskich, Związek Prawników Kresowych i t. d.

Odrodzenie polskiej adwokatury nastąpi dopiero przez dopływ młodego pokolenia polskiego przy jednoczesnem zatamowaniu fali żydostwa.

„Chorobliwe objawy w adwokaturze, częste nadużycia etyczne i pauperyzacje są dziełem żydów."

Po referacie adw. Sokołowskiego, adw. W. Kotowski wyłożył cele i zadania Zw. Adwokatów Chrześcijan w Łodzi, które to cele podaliśmy w cytowanych na początku tezach Związku.

Następnie zabrał głos mec. Szwajdler, przytaczając brzmienie art. 5 Statutu Związku, który mówi, że „Członkami Związku mogą być adwokaci Polacy chrześcijanie z pochodzenia".

Na pociechę żydowskiemu „Głosowi" i „Republice" podajemy, że Związek nie szedł śladami Hitlera, jak to donoszą te pisma, lecz że statut taki pierwszego Stowarzyszenia w Polsce o wyraźnej klauzuli aryjskiej wydano w r. 1932, czyli na długo jeszcze przed dojściem Hitlera do władzy.

Postulaty chrześcijańskiego kupiectwa

W dniu 20 bm. odbył się w Warszawie walny zjazd delegatów centralnego związku detalicznego kupiectwa ch. R. P. Delegacje, które reprezentowały większe ośrodki reprezentacyjne detalicznego kupiectwa na terenie całej Polski, wzięły udział ze sztandarami w zjeździe mieszczaństwa polskiego. Na zjeździe było reprezentowane kupiectwo z Wilna, Sosnowca, Kalisza, Białegostoku, Częstochowy, Miechowa, Kutna, Ożarowa i wiele innych miast, w których Związek posiada własne oddziały.

Obrady zjazdu poprzedziła uroczystość odsłonięcia w lokalu Związku przy ul. Ordynackiej 9 tablicy pamiątkowej tej organizacji, z napisem: „ Ku upamiętnieniu wspólnych wysiłków o lepsze jutro chrześcijańskiego kupiectwa".

Obrady zjazdu zagaił prezes rady p. B. Kłobukowski. Przewodniczył p. B. Rutkowski z Białegostoku. Po załatwieniu spraw formalnych, kierownik biura Związku p. Wacław Pintara złożył imieniem zarządu sprawozdanie z działalności, poczem zabrali głos poszczególni delegaci omawiając sytuację kupiectwa na swych terenach.

Ogólnie można było stwierdzić na podstawie przemówień, że zauważa się spotęgowanie poczucia organizacyjnego wśród szerokich rzesz chrześcijańskiego kupiectwa prowincjonalnego. Nawet w niewielkich miastach i miasteczkach są zakładane przy związkach własne hurtownie organizowany zbiorowy zakup przy jednoczesnej pracy w kierunku oświatowym w postaci urządzania dokształcających kursów kupieckich lub prelekcyj i pogadanek towaroznawczych.

Po zatwierdzeniu sprawozdań, udzieleniu absolutorjum radzie i zarządowi gł. oraz po wyborach nowej rady, przystąpiono do omówienia sytuacji kupiectwa. Dyskusja jaka wywiązała się na ten temat, świadczyła, że handel detaliczny w Polsce w dalszym ciągu przejawia okres ostrego kryzysu i nie znajduje przytem należytej opieki i zrozumienia jego interesu.

Odbiciem nastrojów towarzyszących w pracy kupca jest treść uchwalonych rezolucyj, którą poniżej przytaczamy:

Walny zjazd delegatów, odbyty w Warszawie, w momencie podniosłych uroczystości mieszczaństwa polskiego, z okazji odsłonięcia pomnika mistrza Jana Kilińskiego, stwierdza, że odrodzenie zorganizowanego życia środowisk mieszczańskich jest niezbędne dla utrzymania równowagi społecznej.

Brak więzów organizacyjnych, łączących środowiska mieszczańskie, stwarza bezwład stanu średniego i może narazić nasze miasta na wstrząsy ekonomiczne, szkodliwe dla interesów państwa.

Dlatego też walny zjazd delegatów wzywa mieszczaństwo polskie do wysiłków w kierunku stworzenia wielkiej organizacji mieszczańskiej w Polsce.

Chwila obecna wymaga wielkich wysiłków, zmierzających do odbudowy rodzimego handlu. Wierząc, że spełnienie tych zadań może nastąpić tylko drogą wspólnego wysiłku, walny zjazd delegatów wzywa całe kupiectwo chrześcijańskie do łączenia

się pod sztandarami swoich organizacyj zawodowych.

Walny zjazd delegatów stwierdza, że sytuacja kupiectwa nadal się pogarsza. Ostatnie zarządzenia, podnoszące świadczenia kupiectwa na rzecz skarbu państwa, dekret Pana Prezydenta R. P. o wyłączeniu lokali handlowych z pod ochrony lokatorów, zbyteczna ingerencja władz administracyjnych w dziedzinie regulowania cen, powoduje stałe pogłębianie się depresji w handlu i dlatego Walny zjazd delegatów wzywa organizacje kupieckie do skoordynowania swych wysiłków oraz zwraca uwagę czynnikom miarodajnym na coraz pogarszające się warunki pracy w handlu, hamujące normalną wymianę towarową.

Walny zjazd delegatów stwierdza konieczność przyjścia z pomocą kupiectwu chrześcijańskiemu w formie:

a) powołania do życia kas bezprocentowego kredytu,

b) wzmożenia wspólnych wysiłków finansowych, celem tworzenia placówek hurtu chrześcijańskiego,

c) popieranie już istniejących hurtowych przedsiębiorstw chrześcijańskich.

Echa głośnych zajść

500 uczestników procesu o Przytyk

Serja procesów o zajścia w pow. konińskim

Proces o głośne zajścia w Przytyku zapowiada się jako jeden z największych procesów politycznych w Polsce.

Na ławie oskarżonych zasiądzie, jak już donosiliśmy 57 oskarżonych, w tem 14 żydów i 43 Polaków, przeważnie gospodarzy wiejskich, osiadłych w okolicy Przytyka. Z tej liczby 8 żydów i 34 Polaków przebywa dotąd w więzieniu.

Akt oskarżenia zarzuca większości oskarżonych, a dokładnie 9 żydom i 39 Polakom przestępstwa przewidziane w art. 163 K.K., t. j. udział w zbiegowisku, które dokonało zamachu na życie lub mienie. Pozostali t. j. 5 żydów i tylko 4 Polacy oskarżeni są także z art. 225 par. 1, który mówi o zabójstwie.

Termin procesu, dotąd nie został wyznaczony: według przewidywań sprawa znajdzie się na wokandzie nie wcześniej aniżeli w końcu maja lub na początku czerwca. Niewiadomo dotąd jaki będzie skład sądu i kto podejmie się obrony oskarżonych. Dziś już jednak można przewidzieć, że w imieniu oskarżonych Polaków wystąpi około 30 najwybitniejszych adwokatów z całej Polski. Oskarżonych żydów bronić ma około 20 adwokatów — żydów ze znanym działaczem sjonistycznym adw. Margulisem na czele. Ława oskarżonych i ława obrończa liczyć więc będą razem zgórą sto osób.

Liczba świadków dosięgnie zapewne liczby 400, z czego zgórą stu powołuje prokurator, około 200 powołają obrońcy Polaków i około 100 żydzi.

Tak znaczna ilość osób biorących udział w procesie, zważywszy jeszcze prawdopodobny napływ publiczności i zjazd dziennikarzy nietylko z kraju ale także z zagranicy, wymaga specjalnych przygotowań technicznych. Rozważana jest przedewszystkiem sprawa odpowiedniego pomieszczenia, gdyż największa sala sądowa w Radomiu może pomieścić najwyżej do 200 osób. Rozprawa odbywać się będzie zatem poza gmachem sądowym — zapewne w sali sejmiku, w gimnazjum lub nawet w sali teatralnej.

Prócz wielkiego procesu o zajścia w Przytyku przewidziana jest w czasie najbliższym cała serja, w liczbie zapewne sześciu, procesów o głośne zajścia w pow. konińskim. Podczas dochodzenia w sprawie tych zajść policja przesłuchała około 400 osób w charakterze podejrzanych, 230 osób osadzono w więzieniu, z czego około 100 zwolniono, pozostało jeszcze w areszcie zgórą 100 osób.

W pierwszej serji tych procesów mianowicie w procesie o zajścia dn. 31 stycznia b. r. we wsi Wrąbczynek gm. Dłusk już wpłynął do sądu akt oskarżenia obejmujący 14 osób, z których 10 przebywa w więzieniu.

Prokurator zarzuca oskarżonym przestępstwa z art. 163, o którym już wspominaliśmy i z art. 130 K.K., mówiącym o użyciu przemocy lub groźby bezprawnej w celu zmuszenia urzędnika do przedsięwzięcia czynności urzędowej.

Czy żydzi są szerzycielami bezbożnictwa ?

Żargonowy „Hajnt" zamieszcza wywiad przedstawiciela żydowskiej agencji telegraficznej z przewodniczącym związku rabinów z wyższem wykształceniem, nadrabinem dr. Mar docheuszem Brando. Wywiad ten jest odpowiedzią na list otwarty biskupów polskich i usiłuje odeprzeć zawarte w nim zarzuty, że żydzi są szerzycielami bezbożnictwa.

„Żydowski naród — oświadczył rabin Brando, — który dał ludzkości wiarę w jednego Boga, jak również najwyższe etyczne wartości, jakie z tej wiary wypływają i który w obronie swej wiary w przeciągu stuleci szedł na stosy z okrzykiem: „w imię Boga!" — nie może uznać słuszności tego zarzutu".

„Bezbożnictwo zostało przeniesione na grunt żydowski zzewnątrz, od nieżydowskiego świata kulturalnego".

Twierdząc, że żydzi przeciwstawiali się racjonalistycznym wpływom filozoficznym 18 i 19 wieku, rabin Brando przyznaje jednak, iż inteligencja żydowska uległa im znacznie.

„Jest prawdą, że zewnętrzne wpływy zrobiły z czasem wyłom w światopoglądzie pewnej części społeczeństwa żydowskiego, a to w tej, która otrzymała wykształcenie na uniwersytetach: w inteligencji żydowskiej. Jest w tem nawet wina żydostwa, ponieważ w obliczu silnego naporu zewnętrznego wpływów filozoficznych, nie potrafiło ono przeciwstawić w odpowiednim czasie równie silnego uświadomienia własnych religijnych i moralnych wartości".

Rabin Brando usiłuje bronić swego narodu, twierdząc dalej, że i żydostwo wydało później uczonych talmudystów i filozofów, walczących z prądami racjonalistycznemi i ateistycznemi, jakiemi nasiąkła zachodnia Europa.

„Nasza obecna żydowska inteligencja — mówi jednak dalej — jest niestety mało zdolna do przeciwstawiania się tym wpływom bezbożniczym". „żydowskie masy — kończy rabin Brando — pozostały wierne swej wierze, a zadaniem żydowskiej inteligencji jest, opierając się na własnym religijnym światopoglądzie, znaleźć drogę do wierzących mas naszego narodu".

Odpowiedź luminarza żydowskiej religji mało jest przekonywująca, niekonsekwentna, a miejscami niepozbawiona rodzimego tupetu. Zapomina bowiem rabin Brando, albo o tem nie wie, że najwyższe etyczne wartości dał światu Chrystus, którego oni ukrzyżowali, a nie pięcioksiąg Mojżesza, propagujący właściwie im pojęcie bliźniego, którym mógł być tylko żyd, oraz znaną zasadę: oko za oko, ząb za ząb... Trudno się zgodzić, aby tego rodzaju pojęcia były „najwyższemi etycznemi wartościami"...

Nie chce również wiedzieć p. Brando, że żydostwo właśnie wydało takiego filozofa, jakim był Baruch Spinoza, nauki zaś jego i doktryny są bardzo dalekie od propagowania idei religijnych i mają swoistą, żydowską etykę i moralność, która niewątpliwie nie powstała pod wpływem racjonalistów zachodniej Europy.

Sam wreszcie przyznaje, że inteligencja żydowska jest rozsadnikiem demoralizacji, aczkolwiek stara się to ubrać w bardzo ostrożne słowa i kończy apelem: frontem do religijnych, żydowskich mas! Jeżeli się ponadto zważy, że niszczący wszelką religię komunizm rekrutuje swych wyznawców i agitatorów prawie wyłącznie wśród żydów, widać jasno, że wywiad rabina Brando minął się z celem i nietylko nie podważył słusznych twierdzeń biskupów polskich, lecz tem silniej je podkreślił i uwypuklił.

Krwawe zajścia w Chrzanowie

W sprawie zajść w Chrzanowie katowicka „Polonja" donosi co następuje:

We wtorek grupa bezrobotnych, pracujących na robotach publicznych w okolicy Chrzanowa, porzuciła pracę i zgromadziła się na przedmieściu Chrzanowa, przy nieczynnej kopalni „Matylda", gdzie zebrały się również liczne grupy bezrobotnych. Robotnicy pracujący domagali się podwyższenia stawek płacy z 2 zł 40 gr do 3 zł na dniówkę, robotnicy pozostający dotychczas bez pracy, domagali się pracy. Przy ustalaniu postulatów międzу robotnikami powstały sprzeczki i doszło nawet do bójek. Wreszcie tłum bezrobotnych, liczący kilka tysięcy osób, udał się do miasta, kierując się przed gmach starostwa. Delegacja robotników przyjęta została przez starostę powiatowego, Łęckiego, któremu przedstawiła postulaty bezrobotnych.

Doszło do starć z policją, która musiała się bronić. Zabity został bezrobotny nieustalonego narazie nazwiska ze wsi Luszowska Góra. Kilka osób odniosło rany. Tłum bezrobotnych został jednak wyparty z miasta i rozproszony.

Zajścia ponowiły się w środę. Liczne grupy bezrobotnych z Chrzanowa, Trzebini i okolicznych wsi wkroczyły do miasta, zmusiły do porzucenia pracy robotników fabryki lokomotyw w Chrzanowie, fabryki „Stella" i innych mniejszych zakładów, poczem zaczęły demonstrować przed gmachem starostwa. Skonsygnowana licznie policja, której z pomocą przybyły oddziały z Trzebini i innych miast pobliskich, wyparła bezrobotnych na pola w kierunku Trzebini, przyczem w starciach padli dalsi ranni i podobno dwóch zabitych. W mieście panuje obecnie spokój. Krążą po niem liczne patrole policyjne. Wszystkie fabryki są nieczynne.

O przyczynach starć narazie nie piszemy, oczekując wydania komunikatu oficjalnego. Narazie ograniczamy się do podania faktów bezspornych, powstrzymując się od komentowania ich.

Ciężkie upomnienie z za grobu

żołnierza i literata T. Jeża (Z. Miłkowskiego).

Gdzie wasze oczy Polacy?
Żyd was ssie jawnie i skrycie!
Plon z waszej zabiera pracy!
A wy tego nie widzicie?!
Polacy! gdzie macie uszy?
Oczernia was żydów mrowie!
A was to nawet nie wzruszy?
I nikt na to nie odpowie?!
Polacy! gdzie macie głowę?
Co się w duszy waszej dzieje?
Żyd ma już Polski połowę!!
Was to ni ziębi, ni grzeje?!
Gdzie wasze czucie, sumienie?!
Czyście tacy niepojętni?
Żydostwo bierze wam mienie!!
A wy na to obojętni?
Gdzie instynkt wasz zachowawczy?
Gdzie honor, gdzie godność macie?
Że wszelki projekt zbawczy
Zaraz do kąta rzucacie?!
Czyście naprawdę tak głupi?
Najgłupsi z ludzi na świecie?!
Że żyd ze skóry was łupi!
A wy tego nie czujecie?!
Jam Polak ze krwi i kości.
Lecz choć nieco myśleć umiem.
Ja tej waszej ospałości
Nie rozumiem! Nie orzumiem!

Apelujemy do naszych Sympatyków, Czytelników i Prenumeratorów, by pamiętali o regularnem wpłacaniu prenumeraty za II kwartał b. r. i zaległości, oraz o popieraniu swojej prasy przez fundusz prasowy.

Sacharyna w... bożnicy

A wszędzie — oni . . .

KRAKÓW (—) Onegdaj miał się odbyć w Krakowie proces 12 kupców żydowskich z Krakowa, Chrzanowa i Drohobycza, którzy tworzyli spółkę przemytniczą, sprowadzającą przez zieloną granicę sacharynę i kamyki do zapalniczek.

W czasie przeprowadzonej przez władze celne rewizji okazało się, że „główny skład" przemycanej sacharyny znajdował się — w bóżnicy w Chrzanowie. Skonfiskowano tam 150 kg tej namiastki cukru.

Do rozprawy jednak nie doszło, ponieważ w sądzie nie stawiło się dwóch oskarżonych i dwóch świadków. Przewodniczący. sędzia Wysocki, skazał każdego z nieobecnych na grzywnę w sumie kilkudziesięciu złotych. Termin musiał zostać odroczony.

Likwidacja masówki komunistycznej w Brzezinach

PRZEPROWADZIŁA ONA PRÓBY MANIFESTACYJ ULICZNYCH NA 1-go MAJA. — ARESZTOWANO 62 KOMUNISTÓW, SAMYCH ŻYDÓW

ŁÓDŹ (—) W Brzezinach policja zlikwidowała masówkę komunistyczną, urządzoną wyłącznie przez żydów, a mającą na celu przygotowanie instruktorów komunistycznych, oraz przygotowanie praktyczne osób, jak mają być przeprowadzone demonstracje uliczne w dniu 1 maja. Zatrzymanych zostało 62 żydów, których osadzono w areszcie.

Ze względu na prowadzone dochodzenie szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Burzliwe demonstracje antyżydowskie w Czechosłowacji

BRATISLAWA (—) W ostatnich dniach odbyły się w Bratislawie demonstracje młodzieży słowackiej przeciwko wyświetlaniu filmu „Golem", w którym dopatrywano się obrazy uczuć religijnych ludności katolickiej. Demonstranci podrzucili w kinoteatrach bomby cuchnące i rozbili szyby w domach żydowskich. Policja aresztowała kilka osób. Kinoteatry usunęły film z ekranu.

Żyd toleruje złodziejstwa żyda

NA MARGINESIE OSZUSTW TOW. UBEZPIECZEŃ „PHOENIX"

WIEDEŃ (—) Podczas rozprawy przeciwko kierownikowi zachodniej filji Towarzystwa Ubezpieczeń „Phoenix", Zaplerowi, okazało się, że już w r. 1931 generalny dyrektor dr. Berliner który w międzyczasie popełnił samobójstwo, stwierdził defraudacje, popełnione przez Zaplera. Dr. Berliner przebaczył jednak Zaplerowi, a w liście do niego wystosowanym zapewnił go o swem zaufaniu, a w dodatku podwyższył mu gażę o 900 szylingów miesięcznie.

Kwota ta przez pewien czas zużywana była na pokrycie zdefraudowanej sumy, później jednak Zapler podwyżkę tę otrzymywał nadal, tak, że pensja jego sięgała 30 do 40.000 szyl. rocznie. Mimo to Zapler zdefraudował około 50.000 szyl., a kiedy Berliner zauważył to, zwolnił go coprawda z posady, lecz doniesienia do policji nie zrobił. Dopiero w czasie śledztwa w sprawie upadłości „Phoeniksu" stwierdzono nadużycia i pociągnięto Zaplera do odpowiedzialności karnej. W rezultacie został on skazany na 18 miesięcy ciężkiego więzienia.

Za ile wybrano Rotschilda?

Z rozbrajającą szczerością opisuje żydowska „5 rano", jakiemi to drogami doszedł żydowski bogacz Maurycy Rotschild do fotela w senacie francuskim:

„Gdy kandydował z okręgu alpijskiego, chłopstwo tamtejsze „wyssało" z kandydata 1,600.000 franków... Wyborcy wspominają swego posła z widocznem wzruszeniem...

A jak to robił baron Rotschild? Przybywał do wioski i pytał:

— Pieniądze są potrzebne. Na straż ogniową, na orkiestrę, na starców, na obarczonych licznemi rodzinami.

I posypały się setki, pięćsetki... A w dniu wyborów cały departament był pijany... Coprawda, wybory unieważniono pod pretekstem usiłowania przekupienia wyborców, ale wyborcy czuli się dotknięci i... wybrali barona senatorem z tego okręgu".

Nadużycia wyborcze, w szczególności zaś przekupstwa, to sprawa naogół wstydliwa, i sprawcy tych nadużyć daliby wiele, by ich drogi i sposoby pozostały w ukryciu. Ta „delikatność uczuć" obca jest jednak psychice żydowskiej. Przekupstwo traktuje się tam poprostu, jako dobry kawał.

Reagował tylko na jeden zarzut

KATOWICE (—) Przed sądem okręgowym w Katowicach toczyła się onegdaj rozprawa sądowa z oskarżenia prywatnego p. Wieliczki - Wieliczkera przeciwko redaktorowi Nogajowi. Red. Nogaj w swoim czasie zamieścił artykuł, podnoszący zarzuty, że p. Wieliczka nieprawnie nosi swoje nazwisko i podaje się za katolika, bo faktycznie nazywa się Wieliczker i jest żydem, że bezprawnie podawał się za podporucznika wojsk polskich, inżyniera, że oskarżony był o plagjat i że był karany o kradzież różnych przedmiotów z kasyna oficerskiego w Ostrowie i Kroszynie.

Sąd dopuścił z listy świadków zaofiarowanych przez oskarżonego jedynie dowód prawdy z akt sadu wojskowego w Poznaniu, z których wynikało, że w okresie dni najgorętszych walk o niepodległość Polski, p. Wieliczka przesiedział rok w więzieniu, oskarżony o kradzież bielizny i t. d. Oskarżonemu groziła wówczas kara śmierci, jednakże wskutek tego, iż nie można było znaleźć świadków, którzy złożyli obciążające zeznania, sprawę umorzono.

Sąd skazał red. Nogaja na miesiąc więzienia z zawieszeniem na 2 lata, stwierdzając, iż Wieliczka nie był karany przez sąd, tylko siedział blisko rok w śledztwie. Na resztę zarzutów, podniesionych przez red. Nogaja, p. Wieliczka nie reagował.

Skazany zapowiedział apelację.

Masowe rozrzucanie ulotek komunistycznych w Bydgoszczy

WYWROTOWA AKCJA CIEMNYCH ELEMENTÓW TRWA W DALSZYM CIĄGU

„Dziennik Bydgoski" donosi:

Mimo, że dokonano ostatnio w Bydgoszczy licznych aresztowań komunistów, wywrotowe elementu — prawdopodobnie zamiejscowe — na nowo ruszyły do ataku. W różnych miejscach rozrzucona została w ciągu nocy wielka ilość bibuły komunistycznej o treści antypaństwowej. Szczególnie w ośrodkach nędzy, jak w barakach Dwernickiego i t. p. znaleziono w różnych punktach paczki z ulotkami, nawołującemi do udziału w manifestacji 1-majowej. Tak samo do skrzynek w mieszkaniach prywatnych nieznani osobnicy wrzucają ulotki. Z treści niektórych ulotek wnioskować należy, że to robota bolszewicka i żydowska, bowiem w jednej przesłanej nam ulotce nawołuje się ludność do — ochrony żydów i wnosi się okrzyk na cześć Rosji bolszewickiej i czerwonej armji a szkaluje Polskę.

Wierzymy, że uświadomiony robotnik polski w Bydgoszczy wobec tej wzmożonej agitacji komunistycznej będzie i nadal odporny. Nie dajcie się sprowokować przez ciemne, żydowskie elementy do jakichkolwiek demonstracyj i ekscesów. Skutki bowiem, jak to wykazały ostatnio smutne wypadki w Krakowie i Lwowie, mogą być tragiczne i wielkie pociągnąć za sobą nieszczęście wśród rodzin. Dlatego apelujemy: nie dajcie się sprowokować prowodyrom i agitatorom komunistycznym a o wypadkach stwierdzenia krecie] roboty należy poinformować policję.

Koszerne mięso z... zadów

ŻYDOWSKI SPRYT JEST NAPRAWDĘ ZADZIWIAJĄCY

Żargonowy „Hajnt" donosi z Warszawy, że we wtorek i środę bież. tygodnia odbywał się w stolicy zjazd rabinów z Polski, którzy mieli zastanowić się nad konsekwencjami, jakie dla żydów pociągnie za sobą ustawa o ograniczeniu uboju rytualnego.

„Nad planami na przyszłość — pisze „Hajnt" rozwinęła się ostra dyskusja. Wielu rabinów podniosło pytanie, czy wogóle mogą rabini uczynić dozwolonem do jedzenia mięso z tylnych części bydła rogatego, które są zabronione od wiecznych czasów."

„Rabini wypowiadali się za tem, aby też i nadal nie pozwalać jeść mięsa z zadów, jeżeli da się uniknąć zakazu, aby żydzi wogóle nie jedli mięsa wołowego i cielęcego. Większa część rabinów wypowiadała się jednak przeciwko temu, ponieważ zakazywanie jedzenia wogóle mięsa byłoby zakazem, którego ludność nie wytrzyma. Należy przeto dostosować się do ustawy i zarządzić kursy dla rzezaków, którzy będą mogli bić koszernie także mięso z zadów. W ten sposób będzie ono zdatne do jedzenia i dla żydów. Jako rzezaków należy dopuszczać naogół tych rzeźników, którzy naskutek ustawy o ograniczeniu uboju rytualnego utracą swój chleb."

Antyżydowskie wystąpienia w Karczewie

ŁÓDŹ (—) Jak donosi prasa żydowska, w Karczewie w drugie święto Wielkiejnocy doszło do wystąpień antyżydowskich. Kilku żydów poturbowano i zdemolowano jedno z mieszkań żydowskich. Policja zatrzymała 8 osób, których sześć po kilku godzinach zwolniła, dwóch zaś, a mianowicie: Aleksandra Trzaskowskiego i Jana Wysomirskiego osadzono w areszcie.

Hotel — fabryką fałszywych pieniędzy

WARSZAWA (—) W hotelu „Britania" wykryto tajne laboratorjum fałszerzy banknotów dolarowych.

Na czele szajki, która prowadziła ten proceder od dłuższego czasu, stał Rubin Wajsbrot. Aresztowano przywódcę oraz jego wspólników: Owzera Frydrowicza i Abrama Rozowskiego.

Fałszerze zasiedli na ławie oskarżonych przed sądem okr. w Warszawie.

Nazwiska mówią, co to za . . . obywatele!

Proces o zajścia antyżydowskie w Gdańsku

W Gdańsku odbyła się rozprawa sądowa w sprawie rozruchów podczas tradycyjnego jarmarku t. zw. „Dominika" w dniu 7-go sierpnia 1935 r. W czasie jarmarku w godzinach wieczornych tłum demonstrantów rekrutujących się z kupców jarmarcznych narodowości niemieckiej oraz młodzieży hitlerowskiej, z okrzykami „bij żydów" i „uciekaj do Palestyny", przypuścił szturm na tragany sklepikarzy żydowskich, bijąc ich właścicieli i demolując urządzenia. W czasie awantur rozkradzione zostały pewne ilości towarów kupców żydowskich. Ponieważ kupcy żydowscy dzierżawili stragany od magistratu m. Gdańska, zaskarżyli Wolne Miasto oraz 40 kupców i sklepikarzy gdańskich, którzy brali udział w tych zajściach o odszkodowanie 5.000 guldenów. Sąd powziął uchwałę, wzywając strony do porozumienia w sprawie zmniejszenia odszkodowania.

Studentom żyd. brakuje trupów

Ostatnio grupa studentów żydowskich, studjujących na Uniwersytecie Poznańskim, zwróciła się do gminy żydowskiej w Łodzi o dostarczenie trupów, zwracając uwagę, że jeżeli gmina żydowska wniosku ich nie załatwi przychylnie, będą skazani na opuszczenie Poznania. Wniosek swój kończą studenci żydowscy uwagą, że trzeba im rocznie 3 trupów, a gmina żydowska w Poznaniu jest nieliczna, więc wypadki śmiertelne są rzadkie (najwyżej 20 żydów rocznie).

Dzisiejsze „równouprawnienie" jest faktycznie przywilejem żydostwa, a niewolą pracującego Polaka. My inaczej rozumiemy konstytucję. Dla nas równouprawnienie polskiego obywatela — to możność pracy w Polsce i dla Polski, to Polska dla pracujących Polaków, a nie dla żydowskich i zagranicznych pasorzytów. Żądamy dla żydów niezwłocznych ograniczeń procentowych: w szkołach, handlu, w rzemiosłach, w wolnych zawodach. Wszędzie tylko 10 procent! To narazie, tymczasowo! dopóki nie nastąpi radykalne i całkowite odżydzenie Polski.

Apel do Polskiej Młodzieży Pracującej

Młodzi Rodacy! — Jesteście spadkobiercami zaszczytnych kart historji Polski. Jesteście spadkobiercami testamentu poległych Jej żołnierzy, którzy przekazali wam wielką ideę Polski Zjednoczonej, i zorganizowanej na zasadach sprawiedliwości społecznej. Świat kapitalistyczno żydowski atakuje resztki praw socjalnych a międzynarodowa finansjera chce z Polski zrobić afrykańską kolonję, a z nas białych murzynów kapitału.

Historja polskiej klasy pracującej jej honor i dobro wzywa was do pracy.

Przeciw ustrojowi kapitalistycznemu, ustrojowi nędzy i upodlenia.

Przeciw przemocy i okupacji gospodarczej światowego żydostwa.

Przeciw oszustwu drugiej i trzeciej międzynarodówki, rozbijaniu jedności polskiej klasy pracującej.

O sprawiedliwość społeczną uspołecznienie warsztatów pracy i zaprowadzenie gospodarki planowej.

O dostęp dla szerokich mas pracujących do dobrodziejstw cywilizacji i kultury.

O zjednoczenie polskiej klasy pracującej w imię jej szczęścia i dobrobytu, odrodzenia narodu Polskiego i potęgi przyszłej Narodowo - Socjalistycznej Polski.

Naprzód!

Z MIECHOWA

Apel do Miechowian

W piękny słoneczny dzień wyszedłem na ulice Miechowa, stare to miasto w zabytki i stare w osiadłych i dobrze obrosłych w pierze kapitału żydów. Patrzałem i szukałem Polski, szukałem Narodu, ale gdzie? czy w żydowskich zakamarkach, ulic czy w kamienicach miasta zamieszkałych przez lud wybrany — 40 proc. żydów zamieszkałych w tem mieście prowadzi prym w handlu i przemyśle, co mimo energicznej akcji społeczeństwa polskiego uświadamiającego szerokie masy ludu okolicznego nie daje należytych rezultatów. W handlu odczuwamy małą poprawę, natomiast rzemiosło stale upada i powoli zamiera. Nie zapominajcie Miechowianie o tem, że na bogactwo Polski składać się będą grosze, które idą do kieszeni naszych kupców i rzemieślników, z nich też budować trzeba nową Polskę. Budujcie Ją też tak jak wskazują serca Wasze, — idźcie po myśli, którą głoszą Wam nasze szpalty, przestrzegajcie prawa obywatelskie, ale pomyślcie też o Narodzie, którego jesteś synem i dla którego jesteś bratem. Niech wieżyce królujące nad miastem powiedzą Wam tu nasza ziemia, tu nasz kraj, grzechy które wobec swoich popełniacie są ciężkie i niedopodarowania. Z tem wezwaniem pójdziemy do Waszych domów i chat głosząc nowe prawa narodowo - socjalne, wymiećcie śmiecie, otrzyjcie kurze i stańcie oko w oko z przeszkodami, które rzucają Wam pod nogi, a zdobędziecie się na czyn — Miechowa polskiego.

GRABARZE

SOSNOWIEC. Inteligencja! polska inteligencja, lasze nazwiska, ale czyny jej najczęściej są daleko inne, obce pojęciu Polaka, ubliżające... Macie wątpliwość?! Prosimy zaglądnąć do kancelarji żydów adwokatów, przysłuchajcie się rozprawom w sądzie. Żydzi redagują skargi Polakom, przeciw Polakom, żydzi oskarżają i bronią. Żydzi, to doradcy, bardy naszych intelgentów. Wprawdzie nie wszyscy. Są wyjątki.

Oto Dr. Binkowski, znany lekarz, lekarz, w sporze z drugim Polakiem, wziął sobie żyda adwokata Kowalskiego. Dlaczego?!

Pan Rak, kupiec, zdaje się do dnia dzisiejszego, mimo tego, że usiłuje się zaliczyć do rzędu ludzi postępowych, nie wie o tem, że w Sosnowcu są chrześcijańskie składy i hurtownie, gdzie kupcy chrześcijanie zaopatrują się w towar, bo p. Rak kupuje towary u żydów. Czy pan myśli, że klienci, sami Polacy, będą to dalej traktować obojętnie. Nie! Polak poszuka sobie kupca Polaka, który polskość nietylko zaświadcza metryką, lecz czynami.

Pana Stefana Skorka, elektromontera, zapytujemy czy wie o tem, że żona jego zaopatruje się w towary spożywcze u żyda Banda?

Panowie Wincenty Madej i Bogdan Zawodny, zam. przy ul. Kaczej, tak lubią koszerne mięso, że wolą iść do żydowskiej jatki, brudnej i cuchnącej, choć bliżej mają do rzeźnika Polaka. Na zwracaną im uwagę na niewłaściwe i niegodne Polaków postępowanie odpowiadają śmiechem. Śmiejcie się, na śmiech... niema lekarstwa. Głód, który doskwiera bezrobotnym Polakom nie jednego już nauczył rozumu.

Państwo Sobczykowie z Sielca, zakupują pieczywo od żyda Wilhelma. Radzimy bliżej zapoznać się z warunkami wypieku pieczywa u żydów, oglądnąć naczynia w których wyrabia się ciasto, które mieszają rozczyn, wreszcie mąkę i domieszki, i następnie szczerze powiedzcie nam czy czyn wasz był zgodnie z higieną i oszczędnością. Czekamy!

Zapytujemy kompetentne czynniki, czy wiedzą o tem, że niejaki żyd Targownik, piekarz z ul. Kuźnicy, wypieka pieczywo i rozwozi w niedzielę i święta.

Pan R. Szczerek, właściciel gastronomji przy ul. Krzywej, instalacje elektryczne oddał żydowi Horowiczowi. Polak, dobry fachowiec, oferował swoje usługi, kalkulując taniej od żyda, ale robotę otrzymał żyd. Dlaczego? Wstrzymujemy się z odpowiedzią.

Pan Czarnecki, nadsztygar kop. „Mars" oddał dostawę i układanie parkietu w swej willi w Toporowicach — żydowi Goldsteinowi. O dostawę i wykonanie starali się Polacy. Fakt ten notujemy z podwójnem zdziwieniem. Pan C. uchodzi za dobrego Polaka, jakże więc pogodzić jedno z drugiem.

Zapytujemy p. Pruszyńskiego, kupca z ul. Modrzejowskiej, czy papier do dekoracji musi być kupiony u żyda w firmie „Papier Pol"? Przypuszczamy, że papier kupiony w chrześcijańskim składzie spełniłby z powodzeniem swe przeznaczenie i w dodatku pieniądz wydany za niego zostałby w polskich rękach. Przecież żydki z „Pol-Papieru" nie przyjdą kupić towaru do pana.

Pan Wróbel, prac. Tow. „Hr. Renard" jest stałym klientem sklepu spożywczego żyda Jankla. **Pani Lange,** żona felczera w Tow. „Hr. Renard" artykuły spożywcze zakupuje u żyda Słabeckiego. **Pani Sobkowiczowa,** em. naucz. woli także towary od żydów. Inteligenci! Ojcowie rodzin. Syci Polacy — popierają żydów, bez zastanowienia się kto będzie jutro popierał ich dzieci!

BĘDZIN. Dyrektorowa szkoły żeńskiej **Replińska,** najchętniej zakupuje artykuły spożywcze u żyda Gitlera przy ul. Kościelnej.

Panie Chmurakowa i Adsemit, żony dozorców kop. Koszelew, zaopatrują się w towary spożywcze u żyda Maneli.

Pani Szewczykowa, żona mechanika warsztatów kop. Paryż, zaopatruje się we wszystko u żyda Grajcara.

Pan Ryczkowski, szofer w kom. P. P. daje szyć bieliznę i ubranie dla żony do żydówki zam. w Blokach. Dla niego nieudolna, bez praktyki zawodowej krawcowa żydówka ma większą wartość niż dobre fachowczynie krawcowe Polki, których w Blokach jest kilka. Panie Ryczkowski, jeżeli pan jest tak dobrym szoferem jak Polakiem — to naprawdę nie zazdrościmy.

DĄBROWA GÓRNICZA. Czy to prawda, że od kilku tygodni istniejąca firma „Radjo-Klinika" przy ul. Sobieskiego 12, prowadzona przez p. Mironienko, jest własnością żyda Gałązki z Sosnowca. Dziwne to doprawdy, że p. Mironienko, oddał swoją firmę i usługi żydowi wprowadzając tem samem w błąd kupujących, którzy uważali dotąd firmę za czysto chrześcijańską.

Przy ul Okrzei są dwa zakłady fryzjerskie: polski i żydowski. Polak fryzjer, dobry fachowiec przymiera z głodu wraz z liczną rodziną, bo niema pracy, żydowi powodzi się dobrze. Dlaczego? Otóż niektórzy panowie intelitenci, urzędnicy magistratu i policji omijaja Polaka a ida do żyda Wolbromskiego. Dla nich Wolbromski jest bliższy i milszy od Polaka. Jest to smutny i hańbiący fakt, nie mniej jednak oburzającem jest to, że do żyda Wolbromskiego uczęszczają także kupcy i ich córki. Taka panna Wepa, córka właściciela owocarni tam onduluje włosy.

JAWORZNO. O Jaworzniu dużo już pisaliśmy, ale jeszcze trzeba będzie dużo pisać i wogóle dużo zrobić, ażeby tę specyficzna atmosferę, ten niewolniczy zwyczaj wysługiwania się żydom, i popierania żydowskich interesów — oczyścić. Jaworzno jest rzadkim unikatem wśród miast polskich. Tam żydzi mają nietylko głos, ale także posłuch. O tem jednak pomówimy innym razem. Dziś wspomnimy tylko o tych co nasz, polski grosz oddają żydom umożliwiając im w ten sposób dojście do majątku i znaczenia. Wiadomo, kto ma pieniądze, może, dajmy na to, jak [illegible] żyd handlarz drzewa, sprawić Sal[illegible]uczne weselisko i zaprosić nietyl[illegible] Sróle i Ryfki, ale także osoby sprawujące funkcje w mieście. Gdyby nie złoto żydowskie to w Polsce nie byłoby tyle nędzy.

Pan A. Bednarczyk, urzędnik Gwarectwa, dobry katolik, zaopatruje się w towary u żyda Rabera. Za przykładem ojca idzie zamężna córka p. Arabska.

Pan Żmuda, urzędnik Gwarectwa, z wielkim apetytem zajada codziennie obiady w żydowskiej „Gastronomji".

Pani Świątkowska, żona urzędnika kop., pp. Bigajowie kupują towary wyłącznie u żydów.

MYSŁOWICE. Aptekarz Józef Gdynia, właściciel apteki św. Barbary, zwolnił służącą, gdyż ta zakupy dokonywała w polskich sklepach.

Pani inżynierowa Kochlerowa, żona zamożnego budowniczego, kupuje biżuterję u żyda Zegermachra Wajcmana przy ul. Starokościelnej. Podziwiamy patrjotyzm tak pana Gdyni jak i pani inż., których żydzi nigdy nie popierali i nie będą popierali.

Naczelnik urzędu skarbowego pozwolił w swoim gabinecie sprzedawać zegarki a nawet zachęcał gorliwie do kupna swoich podwładnych. Czy dostał prowizję?

ZDZISŁAW SZYSZKA

ŚMIERĆ BOJOWNIKA

Skuza był jednym z najczynniejszych w partji. Pracował na kopalni „Elżbieta". Do pracy w organizacji, wciągał swych najbliższych, z którymi pracował na dole. Organizował wiece, pochody i demonstracje w czasie spokojnym. Kiedy natomiast na ulicach miasta, obficie polała się krew polskiego proletarjatu, był jednym z wielu, którzy z poświęceniem i ofiarnością zagrzewali tłumy. Walczył bez wytchnienia. Aż wreszcie przyszła wielka przełomowa chwila, w której odegrał wybitną rolę. Na kopalni wybuchł strajk. Strajk twardy i nieustępliwy. Strajk, który mógł się skończyć fiaskiem, a tymczasem dzięki właśnie jemu objął całą kopalnię. Solidarnie, jak jeden mąż, górnicy zastawili robotę. Było im wszystko jedno, czy zginąć śmiercią głodową dziś, podczas strajku, czy całe życie spędzić o głodzie! Nie obawiali się głodu. W życiu swym świetnie byli do niego zaprawieni. Strajkują już 7 dni. Na dole cicho... głucho... Zamarło życie. Zamarły maszyny... wszystko zamarło. Bo on, c z ł o w i e k, który poruszał kółka, tryby, wozy, wózki, on, który kilofem dźwięcznie uderzał w filary czarnego djamentu... przymiera dobrowolnie głodem. Walczy, bronią wtrąconą mu do ręki przez kapitał. Załogi górnicze wyczerpane legły bezwładnie... Jedynie Skuza nie ustał. I tu był czynny... Jak cień, jak mara przesuwał się z chodnika w chodnik. Serdecznie przemawiał do tych, którzy na duchu osłabli. Budził, zaklinał do wytrwania, przyrzekał wreszcie zwycięstwo, w które nikt nie wierzył prócz niego. Aż naraz windowy zaalarmował dół o rozpoczętym strajku na powierzchni. Doczekał się Skuza solidaryzmu powierzchni z dołem. Czemprędzej wyjechał z dołu. Oczy radością zabłysły na widok zgromadzonych tłumnie robotników warsztatowych i placowych. Skuza obejrzał się w koło. Opodal stały ogromne paki. Wyskoczył na nie. W tłumie zapanowało milczenie. Jedynie szept, jak brzęczenie pszczoły, leciał poprzez szeregi.

— Cicho! Skuza będzie mówił.

(c. d. n.)

Wydawca i redaktor Józef Kojder. Drukarnia L. Gronusia, dzier. Józef Kowalski w Krakowie Stolarska 6.